

Urbanówko_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	międzychodzki	
Gmina	Kwilcz	
Miejscowość	Urbanówko	KWI_URB

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	13.11.2013	Miejsce wykonania	Dom informatora
Czas trwania	01:26:20	Forma i wielkość	Plik audio 118 MB
Przeprowadzający	P.B.	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
KWI_URB_001	M	brak danych		

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Pierwsze wzmianki o Urbanówku są z końca 17 wieku. Od Urbana, który nie był dziedzicem, tylko był zarządcą.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<p>W okresie II wojny to był Kirchberg, Wiśniowa Góra, te wszystkie polne drogi to były obsadzone wiśniami. To pamiętam jako dziecko, to były tony wiśni. Dzisiaj te wszystkie wiśnie pousychały.</p> <p>Jest Piekło, to jest takie dość strome zbocze, z niewielką ilością lasu, niewielkie stawki, dość odległe. Tam mieszkał jeden z rolników, który się nazywał Piekło, miał wypadek, ponoć go konie poniosły i stąd to piekło powstało. To są skarby, manowce, zarośla.</p> <p>Jest łąka, którą nazywają Wygoda.</p> <p>Magdowa, nie pamiętam teraz skąd nazwa.</p> <p>Było gospodarstwo Wojniczówka, już go nie ma. Tam mieszkał taki Wojnicz, stary wiarus</p> <p>Od nazw, to Mechnacka Droga, Kwilecka, w tym temacie</p> <p>Kto na uboczu mieszkał, to nazywali to Huby, te wszystkie mniejsze osady, to mówią że na Hubach mieszka, i ja oczywiście, że na Hubach mieszkam.</p> <p>Tam gdzie Rozbitek, to nazywali to parcele.</p>
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Brak informacji.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.

Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	<p>Takie ksywki, ja to jestem Dąbek, od nazwiska..</p> <p>Nazywali nas, nie mogę sobie przypomnieć, że mieszkamy tak trochę odosobnieni.</p>	
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	To związane z PGR-em, ale to nie chciałbym mówić, bo to takie niepoważne.	
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	Raczej nie.	
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Andrzejek u nas nie było. Nie funkcjonowało. Teraz młodzież troszeczkę wniosła, ale prawdopodobnie jak się tego nie wyniesie z domu, to tego nie ma.
2.	św. Marcina/11 listopada	To ostatnio jest, przedtem to raczej nie. To raczej były drożdżówki a nie rogaliki z makiem. Teraz to generalnie się kupuje.
3.	Adwent	Nie wiem.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	To były buty wyczyszczone i drobne upominki, ale były.
5.	Wigilia	<p>Gwiazdor przebierany. Kiedyś to był odwrócony kozuch przewiązany jakimś powrośłem, buty skórzane , na twarzy był podmalowany. Tu było takich dwóch kawalerów to im zazwyczaj to zlecano. Teraz w tradycyjnym stroju biało czerwonym.</p> <p>U nas zawsze drzewko jest żywe, staraliśmy się nie za szybko ubierać. Kiedyś to był cały ceremoniał szykowania ozdób, bo nic nie było, żeśmy robili łańcuchy, piekło się pierniki, owijało się jabłka jakąś folią, długie cukierki, które ciągle znikwały z tej choinki. To wieczorami dzieci z mamą te wycinanki, wszystko co było na choince, to było ręcznie robione, złotka po czekoladzie się wykorzystywało.</p> <p>Wieczera rozpoczyna się od dzielenia opłatkiem, przeżegnanie</p>

		<p>się. Dodatkowe nakrycie oczywiście i sianko pod obrusem.</p> <p>Na stole ryba czasem była, czasem nie, kapustka, słodkie kluski z makiem, zupa rybna była zazwyczaj, względnie był barszcz z uszkami. Mama robiła takie łazanki na oliwie podpiekane i one też niekiedy były z makiem i na słodko. Kompot z suszonych owoców, mama to miała wory tego nasuszone, Pierniki, makowiec mama piekła z taką kratką, z dwóch rodzajów ciasta i maku było grubo i lukier na wierzchu.</p> <p>Pasterka nie zawsze ale czasami do Kwilcza.</p> <p>My zawsze chodziliśmy przed 24 do stworków, żeby im też trochę zanieść z wigilii. Myśmy z opłatkiem nie chodzili, dostawały to co jadły a co za dużo też nie miały, to dostawały do woli. Teraz nasze wnuki w tym temacie nadal wiedzą, że trzeba iść, bo one mówią ponoć.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Pierwszy dzień to rodzinny, a na odwiedzanie to raczej drugi dzień.
7.	Sylwester/Nowy Rok	Kiedyś to były bardzo duże psikusy, się namawiali, gdzie komu co. Tu furka tu brama. Kiedyś komuś wóz na dom wnieśli, były rozbierane kiedyś wozy na żniwa, koła osobno, drabina osobno, to porozbierali a gospodarz rano patrzy, wóz na dachu. Drugie to zatkać komuś szybką komin, każdy patrzy z lusterkiem jest prześwit a palić się nie chce. Teraz to już nie, ale z 10-15 lat to te furtki to tak w miarę. Teraz raczej się tego nie stosuje. Teraz by się totalnie poobrażali.
8.	Trzech Króli	To ja nawet chodziłem, tu nie wiele było, ale myśmy chodzili. Było trzech braci i żeśmy sobie z dwa lata kolędownali. To było koniec lat 50-60. Tu jeszcze chodzą i po Kwilczu i po wsi. Kolędują po domach. Teraz to więcej temat zarobkowy jest.
9.	Kolędniczy	To było prawie to samo co Trzej Królowie. To się nie szło byle jak, mamy nas poubierały w stroje, żeby wyglądać jako tako.
10.	MB Gromnicznej	Nie wiem.

11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>To pieczenie pączków. Jak bez pączków, co roku pączki były pieczone z powidłami. Powidła to się smażyło w domu. Cały ceremoniał był. Był taki miedziany kocioł i cały dzień się mieszało, żeby to odparowało, na wolnym ogniu. Potem zawsze był chleb, powidła na to gęsta śmietana i posypane cukrem. Powidła śliwkowe.</p> <p>Pączki opruszone były cukrem.</p> <p>Koniec karnawału, to u nas Podkoziołek i wiem, że zawsze rodzice na podkoziołek na jakąś zabawę wychodzili. Wiodło się jak wiodło, ale w karnawale, to rodzice co tydzień gdzieś byli. To był czas na zabawę. Ojciec zaprzęgał konie do bryczki, my też się cieszyliśmy jak pojechali, bo mieliśmy wolne.</p>
12.	Topienie Marzanny	Dzieci szkolne.
13.	Środa Popielcowa	To wieszanie komuś woreczków z popiołem. To w szkole żeśmy wieszali. Teraz dzieci chyba zapomniały w ogóle, bo im się nie przypomina.
14.	Śródpoście	Brak informacji.
15.	Niedziela Palmowa	To mama miała takie dwie wierzby. One co roku zakwitwały i miały takie ładne, żółte puszyste kotki, bazie i do tego jeszcze pachniały. Potem raczej nie była przechowywana.
16.	Triduum Paschalne	Kościelnie.
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>Święcenie koszyczków jest w Rozbitku pod krzyżem, tam się zbieramy. A wcześniej trzeba było do Kwilcza jeździć. Gdzieś od 15 lat jest pod krzyżem.</p> <p>W koszyczku, to zacznijmy od jajka, szyneczki, kielbaski, babki, chlebek, sól, bukszpanie do tego, kielbasa biała i jajeczka czekoladowe.</p> <p>Jajka w skorupkach były, a teraz wnuki malują pisanki własnoręcznie. Kiedyś mama próbowała malować, bo trochę malowała, takie akwarele nam zostawiła</p> <p>Po rezurekcji, śniadanie i dzielenie się jajkiem, jak opłatek.</p>

		<p>Każdy z koszyczka coś trzeba było uszczknąć, tak jest do teraz i wnuki pilnują. Kiedyś było prosto, teraz jest na bogato.</p> <p>Poza święconką to oczywiście biała kiełbasa, szynka i na ciepło i wędzona i surowa. Szynki górą i jajka też do woli.</p> <p>Wiem że był zajac, ale u nas nie zawsze. Gniazdka trzeba było robić, bo jak nie było gniazdka to nic nie było. Słodycze i zabawki</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p>Lany poniedziałek, teraz się nie leją kiedyś się lali na bogato , czym szło. Nawet kto nie był oblany to chyba był obrażony.</p>
19.	Zielone Świątki	<p>To było kiedyś bardzo czczone święto. Ja do dziś pamiętam zapach tataraku, altana przyozdobione brzoźkami, zapach drożdżowego placka i piwo domowej roboty. To jest obraz zielonych świątek.</p> <p>Teraz już majenia nie ma.</p>
20.	Boże Ciało	<p>U nas jest bogata tradycja i do dziś ona w pełnej krasie jest. 4 ołtarze, procesja. Było wyściełanie drogi tatarakiem, do dziś brzożki zostały, tylko tataraku nie ma. Dziewczynki chodzą, sypią kwiatki. Ludzie się prześcigają w wystroju ołtarzy. Na trasie procesji ludzie dekorują okna obrazami. Fakt, że może nie w takiej ilości jak kiedyś, ale wystawiają.</p> <p>W oktawę moja mama nie plotła wianuszków, ale tutaj KGW jeszcze poplatają, w Mechnaczu, w Rozbitku.</p> <p>Jest baldachim i prowadzenie księdza i jest do teraz..</p> <p>Mówili, że po BC można już było nogi zamoczyć [kąpać się było można]</p>
21.	św. Jana	<p>Noc Kupały, to u nas są raczej indywidualne przypadki. My sobie w zeszłym roku puszczali wianki na stawku z wnukami, bo chcieliśmy im to przekazać.</p>
22.	MB Zielnej	<p>Kiedyś to było bardzo czczone święto, dzisiaj już troszeczkę mniej. Było to zbieranie, to było super, święcenie ziółek. Jest to do dzisiaj, tylko nie w tej proporcji co kiedyś. To były i zioła i kwiaty w bukietach. To nie chodzi żeby zerwać z ogródka, to</p>

		<p>mają być naturalne ziółka dziko rosnące. Kiedyś to po miedzach szukaliśmy. To było fajne. Jak byliśmy mali to musieliśmy też nazbierać, nie wiedzieliśmy co, ale musiało być kolorowo.</p> <p>Były przechowywane, zasuszone.</p>
23.	MB Siewnej	Nie wryło się w pamięć.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>Kiedyś szło się z workiem do lasu naciąć świerku, bo kiedyś nagrobków nie było, to ładnie ozdobili świerkiem, dąbki i były normalne świeczki były wbijane i trzeba było uważać żeby nie podpalić.. Msza jest na cmentarzu.</p> <p>W dzień zaduszny, myśmy raczej w tym nie uczestniczyli.</p> <p>Jeszcze jak byliśmy młodszy to fajnie było iść wieczorem na cmentarz i taka łuna była i zapach świerku.</p> <p>Potem jak ktoś umiał zrobić to pojawiały się ze świerku te stroiki, to on był jakąś większą ozdobą. Ze świerku, nic gotowego, wszystko naturalne, jakieś suche kwiatki włożone</p>
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	<p>Kiedyś na rodziców chrzestnych, to się wybierało znajomych bliskich, sąsiadów. I selekcja była, bo musiał być ktoś, musiał sobą coś przedstawiać, nawet nie chodziło o bogactwo.</p> <p>Kiedyś czas od narodzin do chrztu był raczej dłuższy, dzisiaj starają się raczej szybko. Trudno określić, ale chyba tak.</p> <p>Nadawali imiona po dziadkach lub rodzicach. Moja żona Cecylia i jej matka też Cecylia, a my to raczej po dziadkach.</p>
2.	Ślub i wesele	<p>Purtelan, to kwitnie i jest do dzisiaj. Teraz jest tydzień przed.</p> <p>Tłuczenie szkła i psoty różnego rodzaju. Pamiętam taką psotę, że ktoś przywiózł trzy worki takiego dość starego pierza i wysypał. To żart wybitnie nie na miejscu, narobił bałaganu.</p>

		Błogosławieństwo w domu pani młodej. Zjeżdżają się rodzice, jest błogosławieństwo i do kościoła.
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Kiedys zmarły leżał w domu. Przez 2-3 dni przychodzili do domu na różaniec.</p> <p>Nikt nie chciał żeby leżało ciało przez niedzielę, starali się żeby do soboty pochować, bo pociągnie następnego. U nas to do dziś tak pokutuje.</p> <p>Gromnicę się odpalało.</p> <p>Tu od nas to furmanką albo ozdobionym wozem do Kwilcza w orszaku żałobnym szli. Trumna na wozie i pieszo do Kwilcza. To były lata 60.</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		Brak informacji.
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy		<p>Rumpuć Kwilecki, to taka wieloskładnikowa zupa. Tam są żeberka pokrojone w kosteczkę, kapusta. Sos z kapustą się miksuje. W osobnym garnku się gotuje na mleku same ziemniaczki i też się je miksuje. Powstają dwie cieczy, które trzeba doprawić, a oprócz tego w osobnym garnku gotuje się kapustę w układzie słodko kwaśnym i łączone są dopiero w miseczce. Porcja mięsa, porcja kapustki, zalewa się to tą podstawową zupką, na to idzie kleksik śmietany czosnkowej.</p> <p>To jest mojego autorstwa. Smaki przejąłem od mamy..</p> <p>Pyrobabka, to ziemniaczki starte, ubite białko, to jest zapiekane i się dodaje różne dodatki, można na słodko, z grzybkami, z gulaszem.</p> <p>Kwilcoki z prażuchą. Kwilcoki, to są nóżki świńskie faszerowane. Trzeba je ugotować, obrać, pokroić, faszeruje się, opieka aż to prawie jest chrupkie. Prażucha, to jest sprazona mąka, najlepiej jak jest różnego rodzaju, gryka, żyto, pszenica, najlepiej w proporcjach po 1/3, na brązowo sprzążyć, potem to</p>

	<p>się zalewa wrzątkiem żeby mieć jednolitą masę, ugniata się i potem są kluski, na kształt łyżki takie kluski się kładzie. Nieraz to może być na słodko z masłem i bułką polewane. Moja mama nie dodawała gryki, były żytnio pszenne.</p> <p>Jeszcze super jest zupa z pokrzyw, to nie jest zwykła pokrzywa. My nazywamy ją pokrzywą a ona pokrzywą nie jest. Ona praktycznie nie pali i musi być młodzianka, do trzech listków góra.</p> <p>Jeszcze tzw, ślaber, to kapuśniak z białej kapusty zrobiony, na jakiejś wędzonce, Tu w naszym regionie to się nazywa ślaber.</p> <p>Były jeszcze ślepe ryby, to była taka ziemniaczana zupa.</p> <p>Piwo domowej roboty, taki podpiwek na bazie kawy, cukru i drożdży, jak sfermentowało to gaz miało taki. To mama robiła.</p>
III. Tradycje rękodzielnicze	
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	Nikt się specjalnie nie wybił.
IV. Przejawy religijności tradycyjnej	
1. Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	W Urbanówku nie ma krzyża ani kapliczki.
2. Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródła)	Nie ma.
3. Święte figury, obrazy, rzeźby	Nie ma.
4. Miejsca kultu religijnego	Parafia w Kwilczu, kościół pod wezwaniem św. Michała. Jest jeszcze drugi kościół filialny w Miłostowie.
5. Lokalne tradycje pielgrzymowania	Brak informacji.
6. Lokalne odpusty	Odpust na św. Michała.

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	<p>Dożynki wiejskie były. Wieniec robiły panie z KGW [Rozbitek, Mechnacz] i robią do dzisiaj. Robią w układzie dwukrotnym, bo robią i do kościoła i na gminne. Teraz robią chyba jeden, bo się umówiły że z kościoła wieniec przekaże ksiądz na gminne.</p> <p>Dożynki są przemiennie raz w tej wsi, raz w drugiej, W ty roku były w Kurnatowicach.</p> <p>Dożynki były zawsze na przełomie maja i czerwca, a teraz przeszliśmy że są we wrześniu, czy pod koniec sierpnia.</p>
2.	Dni gminy/wsi	Są dni Kwilcza, w tym roku były połączone z dożynkami.
3.	Lokalne festyny	Nie ma.
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	Brak informacji.